Nr. 18. 2. Maja 1863.

# PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Bryka, Dietla, Majera, Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego.**

WYCHODZI: tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersytetu, pod zarządem *T. Szczurkowskiego.* Bióro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska N. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie dopłata przesyłki według przepisów pocztow.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya C. K. Towarzystwa nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282, tudzież Bióro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym,— oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.



## Ostre zapalenie śledziony zimniczne.

**(8 przypadków wyjętych z rękopisu o zimnicy przeznaczonego do druku)**

przez Prof. Dietla.

(Ciąg dalszy).

Uwagi godne są także w niniejszym przypadku gwałtowne, aż do sutków rozpościerające się boleści w dołku podsercowym i przepełnienie żołądka cieczą. Nie szukając daleko, możnaby to przepełnienie poczytać za płód nawału lub nieżytowego zapalenia, pochodzącego od przyległéj śledziony. Zważywszy atoli, że wraz z wzrostem obrzmienia śledziony w dalszym przebiegu choroby toż samo wydzielanie się cieczy pojawiło się także w jelitach, że w tychże nawet wzmaga się częstokroć do stopnia obfitéj biegunki: to przyznać należy, że to przepełnienie żołądka poczytane być winno za wypadek zdrażnienia rozciągającego się mniéj więcéj do wszystkich wnętrzności brzusznych, a wprost pochodzącego od układu nerwowego, za czém w przypadku niniejszym przemawiają gwałtowne boleści towarzyszące przepełnieniu żołądka, a niebędące w stosunku odpowiednim do niego. Że obfita wydzielina w żołądku w tym przypadku nie może być przyczyną zmniejszenia się chlorków, wynika już z tego, że to zmniejszenie szło krok w krok za zwiększaniem się śledziony.

Znaczenia patologicznego i praktycznego wydają nam się zastoiny *(stasis)* w tylnéj części prawego górnego zrazu płucnego, objawiające się odgłosem stłumionym i szmerem oddechowym nieoznaczonym. Że ich nie można było pomięszać z utworem jakiéjś dawniejszéj sprawy chorobowéj w płucach, lecz że w przyczynowym są związku z obrzmieniem śledziony, okazuje się ztąd, że one wraz z ubytkiem tegoż obrzmienia prędko znikają. Jest to chorobowe zjawisko, jakie często w cierpieniach ostrych i przewlekłych śledziony z kolejnością przepuszczającą i bez téjże napotykamy, a które przez podobieństwo z wypocinami występującemi w innych narzędziach skierowało uwagę naszą na własność wypocinową tychże cierpień.

Mocz odpowiada w obecnym przypadku całkiem stopniowi gorączki; chlorki w nim są znacznie zmniejszone i ubywało ich daléj w miarę jak rosła, a przybywało w miarę jak malała śledziona. Nie ulega zatém wątpliwości, że ubytek chlorków w niniejszym przypadku wyłącznie zawisł od obrzmienia śledziony, gdy zaś prosty nawał bez spółczesnéj wypociny takiego ubytku chlorków zrządzić nie zdoła, to przypuścić potrzeba, że o-

brzmienie śledziony pociągające ów ubytek musiało powstać przez wypociny do jéj miąższu t. j. przez zapalenie.

Ze względu na przebieg winniśmy jeszcze poczynić niektóre uwagi.

Choroba poczyna się nagle od napadu zimna trwającego 2 godziny przeszło, po którém następuje 15godzinne rozgrzanie, tak że do drugiego napadu zimna pozostaje zaledwie wolna przerwa 6—7godzinna. Po trzecim napadzie zimna już żadnéj nie było przerwy i choroba okazuje się gorączką ciągłą z silnemi zjawiskami nerwowemi i z miernemi tylko bólami w okolicy śledziony.

Jestli rozpoznanie aż do 3go napadu już trudne, to po 3cim napadzie zimna staje się trudniejszém jeszcze, gdy gorączka przepuszczać przestała. Nawet rozpoznanie przypadowe: Zimnica, wystarczyć więcéj nie może i mimowolnie narzuca nam się pytanie: co było przyczyną poprzednich trzech napadów zimna, a co przyczyną następnéj gorączki ciągłéj?

Badanie chorego wykazało nam, że u niego znachodzą się wypociny w śledzionie, w płucu, a późniéj także i w jelitach, z których ową w śledzionie poczytać należy za najgłówniejszą i pierwotną. Zmuszeni więc jesteśmy napotkane wypociny połączyć z gorączką ciągłą, i nie wchodząc, czy gorączka jest przyczyną wypocin, lub czy te są przyczyną gorączki, poczytać gorączkę ciągłą rozwiniętą po 3cim napadzie zimna za wypocinową czyli zapalną, to jest towarzyszącą wypocinom w szczególnych narzędziach. Jasną jest rzeczą, że przez takie rozpoznanie zyskujemy podstawę dla zimnicy i pewne wskazówki dla rokowania i leczenia, podczas gdy rozpoznanie ogólno-przypadowe nie użycza nam w *zimnicy przeszłéj w gorączkę ciągłą* ani głębszego poglądu na istotę choroby, ani jakiegokolwiek praktycznego pożytku.

Jak zaś tym sposobem łączymy gorączkę ciągłą z napotkanemi wypocinami mianowicie w śledzionie: tak też i 3 poprzednie napady zimnicy przepuszczające uważać musimy za zjawisko częściowe do tych wypocin należące.

Okazuje się więc, że w obecnym przypadku zapalenie śledziony poczęło się od zimnicy, która po trzech napadach przemieniła się w gorączkę zwalniającą i rodzi się następnie pytanie: dla czego w tym przypadku zapalenie śledziony nie zaczęło się zaraz od gorączki ciągłéj, jak to uważaliśmy w innych przypadkach ostrego zapalenia śledziony?

Aczkolwiek odpowiedź na to pytanie nie należy do zakresu pojedyńczéj historyi choroby i dla tego też tutaj nie może być dokładnie udzieloną: to przecież wydaje nam się koniecznem, w celu załatwienia jéj w przyszłości zwrócić uwagę na stosunek między cierpieniem miejscowém a gorączką. Jakoż uderzyć nas musi, że w owych przypadkach zapalenia śledziony ostrego, w których gorączka okazywała się ciągłą, cierpienie miejscowe t. j. obrzmienie i ból śledziony już w pierwszych godzinach choroby występowało z niezwykłą gwałtownością, podczas gdy w przypadku niniejszym obrzmienie i ból dopiéro późniéj, mianowicie po 3cim napadzie zimnicy postrzegać się dały, a nawet że dopiéro razem ze znaczném obrzmieniem śledziony dnia 5go choroby gorączka się natężyła. Nie ulega zatém żadnéj wątpliwości, że w obecnym przypadku kolejność przepuszczająca w odwrotnym była stosunku do cierpienia miejscowego, t. j. że gorączka tém wyraźniéj przepuszczała im mniejsze było cierpienie miejscowe i że stawała się tém gwałtowniejszą i trwalszą, im ono więcéj się rozwijało. O ile ten stosunek w innych także stwierdza się przypadkach i jakie dopuszcza on patologiczne tłumaczenie, przy innéj sposobności rozbierzemy. Przypadek zaś obecny wydaje nam się dla tego szczególniéj zajmującym, że nam pokazuje postać przechodnią pomiędzy zimnicą a zapaleniem śledziony i dowodzi, że zapalenie śledziony jest sprawą zimniczną, t. j. że zapalenie śledziony występować może jako zimnica.

Dnia 6 choroby wzmaga się widocznie obrzmienie i ból śledziony, a zarazem pogarszają się wszystkie przypady, tętno podnosi się aż do 120, ciepłota do 32° R. chlorki zmniejszają się i przyłącza się jeszcze kruczenie w brzuchu. Byłoby łatwém to pogorszenie poczytać za napad zimnicy w ukryciu jeszcze czychającéj, lecz z jednéj strony tłumaczenie takie nie da się poprzeć, gdyż choroba od początku nie okazywała kolei trzeciaczki, a z drugiéj strony przez takie tłumaczenie nie zyskuje nic rozpoznanie, podczas gdy wykazane nasilenie zapalenia śledziony dostarcza dla rozpoznania i leczenia pewnych skazówek. *(D. c. n.)*

## Powstawanie i rozpoznawanie
## PRZEPUKLINY KRWAWÉJ (HAEMATOKELE)

przez

Dra Maur. Madurowicza

docenta Uniw. Jagiell.

(Ciąg dalszy).

Ciecz odpływającą w jednym przypadku rozebrał Heller *chemicznie* i znalazł w niéj części składowe krwi. Była to ciecz alkaliczna, zawierała sod w połączeniu z białkiem, sole zwykłe surowicy krwi, osobliwie wiele chlorków.

W dalszym toku cierpienia wydarza się znów niekiedy wstrzymanie *miesiączki;* obficiéj zaś odchodzące czyszczenia trwają, dopóki krew do jamy otrzewny nie przestanie występywać. Wstrzymanie miesiączki zdarza się zazwyczaj wtedy, jeżeli przed wystąpieniem cierpienia czyszczenia bywały prawidłowe, zbytnia zaś obfitość częściéj, jeżeli dawniéj ulegały chorobowym zmianom. Mieliśmy przypadki, w których to krwawienie trwało przez 14 dni. Krew na zewnątrz wydzielona jest zwykle płynna, czasem odchodzą téż i małe skrzepliny. West uważał na 26 przypadków w 13 ustanie, w 7 zaś większą obfitość odpływów miesięcznych, w 6 nareszcie przypadkach ani wstrzymania ani obfitszego odchodu tychże, tylko bóle, poprzedzające cierpienie. Ostatnie przypadki nie były zapewnie hematokelą, jak ja ją pojmuję. Przed powstaniem cierpienia odbywały się na 13 spostrzeżeń czyszczenia rzeczone u 9 chorych regularnie, u 4 nieregularnie, a to według podania Voisin'a.

*Bóle* są w początku zwykle niewyraźne, objawiają się jako uczucie gniecenia najczęściéj w pachwinach, jeżeli zaś krew wylała się w większéj ilości, następuje uczucie jakoby ciało obce parło ku pochwie. W okolicy otworu stolcowego nastają równocześnie z powodu ucisku na nerwy krzyżowe bóle, które odpowiednio przebiegowi nerwów wzdłuż ud się rozchodzą. Gdy zapalenie otrzewny następuje, bóle są z kłuciem połączone i rozchodzą się po całym żywocie. Bóle te zwiększają się podczas poruszeń choréj i za naciskiem palcami na powierzchnią brzucha. Kłucie ustaje z ustąpieniem zapalenia. Późniéj wywołują zrosty różnych części układu płciowego z sobą i z obrzmieniem bóle więcéj rwące, ściągające. Uczucie parcia, osobliwie zaś gniecenia pozostaje tak długo, jak długo obrzmienie w brzuchu się mieści.

*Gorączka* zazwyczaj okazuje się tylko podczas zapalenia otrzewny, nigdy nie jest zbyt silną. Ciepłota powłok powszechnych wzmaga się natenczas bez lub po dreszczu poprzedzającym, a skóra sama potem się okrywa. Pot występuje niekiedy pośród mdłości na powierzchnią skóry, zaczerwienionéj w początkach cierpienia z powodu zadrażnienia nerwowego. W dalszym przebiegu okazuje skóra zwykłą ciepłotę, tylko w przypadkach, w których niedokrewność dochodzi do wysokiego stopnia, blednieje i oziębia się. Tętno z początku miękkie, nieco przyspieszone, wolnieje bardziéj, jeżeli wynaczynienie jest znaczne, najbardziéj zaś przyspiesza się podczas gorączki w zwykłym przebiegu cierpienia. W przypadkach znacznéj niedokrewności sprawia kołatanie serca, niekiedy silne, cierpiącym nieprzyjemne, bolesne uczucie. W zwykłym przebiegu pragnienie nie bywa zbyt zwiększone, ruchy oddechowe czasami z początku i podczas gorączki bywają częstszemi. Podczas gorączki i osłabienia ogólnego łaknienie się zmniejsza. Nudności i wymioty pojawiają się tylko z początku jako przypad zadrażnienia ogólnego. Płyn zwracany składa się z cieczy zawartéj w żołądku, pomięszany z śluzem żołądkowym i jest z powodu obecności żółci rozmaicie żółto zabarwiony.

*Moczenie* nie jest zazwyczaj bolesne, lecz staje się niém, jeżeli pęcherz lub jego szyja doznają ucisku z powodu parcia i wysunięcia ku przodkowi części pochwowéj macicy, lub ze strony obrzmienia samego, przed macicą złożonego. Natenczas uważamy także albo że moczenie jest trudne, albo że chore często z moczem chodzić są zniewolone, a samo odbywanie moczu z pieczeniem połączone bywa. Mocz okazuje niekiedy krwawą barwę, co z zwiększonego napływu krwi do samego pęcherza pochodzi, niekiedy zaś z zanieczyszczenia moczu krwią miesiączkową.

*Stolec* zwykle z początku zaparty bywa z powodu napierania obrzmienia na prostnicę. Późniéj w czasie powrotu do zdrowia nastaje niekiedy biegunka, która atoli nie zawsze jest, jak Voisin i Aran twierdzą, pomyślną oznaką. Wycieńcza ona zwłaszcza w połączeniu z niedokrewnością łatwo siły cierpiących. Ciskawicy *(tenesmus)* nigdy nie

uważałem, często bardzo uskarzają się jednak kobiety na uczucie ciśnienia w okolicy otworu stolcowego, o czém już wyż wspomniałem.

*Ruchy* dowolne są zwykle z powodu bólów w brzuchu i zadraźnienia ogólnego ociężałe. Leżenie na znak jest najdogodniejsze cierpiącym.

*Umysł* z początku rozdrażniony, uspakaja się w ciągu cierpienia. Wyjąwszy podczas zemdlenia, przytomność umysłu nie bywa zakłóconą w zwykłym przebiegu cierpienia, o ile podane objawy ulegają w dalszym toku zmianie, w następnym rozdziale okaże.

Mamy zatém w początkach tego cierpienia objawy nieprawidłowego wydzielania i wystąpienia krwi miesiączkowéj na wewnątz, które w przeciągu dni kilku łączą się z objawami zapalenia otrzewny, późniéj pozostają li objawy wywołane obecnością obrzmienia krwistego w miednicy. *(D. c. n.)*

## SPRAWOZDANIE

**z Kliniki Położniczéj Krakowskiéj z r. 1861/2**

skreślił Dr. Stępiński Adjkt Kliniki Położn.

(Dokończenie).

### X. Powikłania różnego rodzaju.

Choroby tu wyliczone odnoszą się do brzemiennych, rodzących i położnic. I tak uważaliśmy krwotoków macicznych 16. Z tych 4 było w skutek poronienia, 5 z braku kurczliwości macicy po porodzie (*ex atonia uteri*), 3 w skutek częściowego oddzielenia łożyska od ściany macicy, 2 w skutek zapalenia macicy zakaźnego (*enmetritis septica*) pociągającego za sobą przeżarcie naczynia, następnie krwotoki obfite, 2 w drugim okresie porodowym w skutek nizkiego uczepienia się łożyska w macicy (tuż przy ujściu wewnętrznem). W wielkiéj części przypadków ustawał krwotok po zniesieniu jego przyczyny, w dwóch tylko musiano się ucieć do wstrzykiwań lodowych, i do tamponowania pochwy. Krwotoki w 2gim okresie porodowym powstałe z powodu nizkiego uczepienia się łożyska zatamowano zapomocą wcześniejszego otwacia pęcherza płodowego.

Uszkodzeń międzykrocza po porodzie większych 4. U dwóch brzegi zranienia spojone zapomocą *serres fines* zgoiły się przez zrośnięcie (*per 1mam intentionem*), u jednéj przez zabliźnienie.

U jednéj która odbyła poród poza zakładem, a gdzie rozdarcie międzykrocza było całkowite aż do zdziergaczy rżyci (*sphincteres ani*) rozciągające się; odnowiono brzegi rany i spojono je zapomocą szwu węzełkowego z pomyślnym skutkiem.

Prócz tego uważano choroby i leczono je dopóki dotyczące chore w Klinice naszéj zostawały:

1 opuchlinę jaja płodowego (*Hydramnios*).

1 tyłozagięcie macicy u brzemiennéj (*Retroflexio uteri in gravida*).

1 tyłozagięcie macicy u położnicy (*Retroflexio uteri in puerpera*).

3 przerosty macicy (*Hypertrophia uteri*).

1 macicę dwujamistą i pochwę podwójną (*uterus bilocularis et vagina duplex*).

1 porażenie pęcherza moczowego (*Incontinentia urinae paralytica*).

7 razy przerost ciał brodawkowych pochwy (*Hypertrophia corporis papillaris vaginae*).

3 żylaki pochwy (*Varices vaginae*).

1 zator w pochwie (*thrombus vaginae post partum*).

1 przepuklinę pęcherzo-pochwową (*Cystocele vaginalis*).

4 zapalenia pochwy (*Kolpitis*).

20 razy owrzodzenia pochwy w połogu (*Ulcera vaginae puerperalia*).

3 razy torbiel jajnika (*Cystovarium in puerpera*).

8 razy niedokrewność (*anaemia post metrorrhagiam*).

1 zapalenie błon mózgowych (*Meningitis in puerpera*).

1 przekrwienie błon mózgowych (*Hyperaemia meningea in puerpera*).

2 razy obłęd połogowy (*Mania puerperalis*).

1 zapalenie rdzenia pacierzowego (*Myelitis*).

1 tężec i szczękościsk (*Tetanus et trismus in puerpera*).

2 razy zimnicę z zakażeniem właściwém (*Malaria*).

5 razy zimnicę prostą (*febris intermittens*).

4 razy chorobę Brighta (*Morbus Brighti*).

2 razy niedomykalność zastawki dwukończystéj (*Insufficientia valvulae bicuspidalis*).

3 razy nieżyt oskrzelowy (*Bronchitis*).

2 razy gruźlicę płuc (*Tuberculosis pulmonum*).

2 razy zapalenie opłucnéj i płuc (*Pleuropneumonia*).

1 opuchlinę płucną (*Oedema pulmonum*).

1 zapalenie oskrzeli i płuc (*Bronchopneumonia*).

1 zapalenie płuc (*Pneumonia*).

1 ospę (*Variola*).

4 razy kiłę (*Syphilis*).

11 razy opuchlinę odnóg dolnych (*Hydrops membrorum extremorum inferiorum*).

1 różę zgorzelinową (*Erysipelas gangraenosum*).

1 różę wędrującą u położnicy (*Erysipelas migrans in puerpera*).

1 zanogcicę ścięgnową (*Panaritium tendinosum*, która przerwała ciążę w 36 tygodniu i sprawiła przedwczesny poród).

1 zapalenie stawu kolanowego (*Gonitis*).

1 zapalenie gośćcowe przykostni (*Periostitis rheumatica*).

5 razy zapalenie gruczołu piersiowego (*Mastitis*).

12 razy nadżerki brodawek piersiowych (*Exulceratio papillarum mammalium*).

3 razy zastoiny mleczne (*Galactostasis*).

1 zaskrzep żyły udowéj (*Phlegmasia alba dolens*).

3 razy nieżyt żołądka (*Gastritis*).

2 razy ból lędźwiowy (*Lumbago*).

1 ból biodrowy u położnicy (*Coxalgia in puerpera*).

1 ból kulszowy nerwowy (*Ischias nervosa*).

1 durzycę (*Typhus*).

1 zez (*Strabismus*).

2 razy zaćmienia rogówki (*Macula corneae*).

4 razy owrzodzenia przedudzia (*ulcera cruris*).

2 razy zapalenie gruczołu przyusznego (*paroitis*).

3 razy gościec (*Rheumatismus*).

## XI. Przypadki połogowe.

Położnic wszystkich, jak na wstępie powiedziano, było 190. Z tych zachorowało na gorączkę połogową 38. Z niewiast dotkniętych tą chorobą wyzdrowiało 14, przeniesiono na Oddział chorób gorączkowych 4, umarło 20. Największa ilość ciężko chorych położnic i największa śmiertelność przypada na koniec Sierpnia i na piérwszą połowę Września.

Gorączka połogowa umiejscowiała się w największéj ilości przypadków w całéj otrzewnie pod formą zapalenia (*Metroperitonitis puerperalis*), i przebiegała dość szybko od 8iu do 14tu a czasem do 20tu kilku dni i kończyła się po największéj części śmiercią. Prócz 20tu niewiast na gorączkę połogową zmarłych, zakończyły życie w Klinice naszéj: jedna na zapalenie opłucnéj i płuc, dwie, które poród poza zakładem odbyły i wielką ilość krwi tamże utraciły, w skutek bezkrwistości.

Uderzającą zapewne jest ilość przypadków gorączki połogowéj, a tém bardziéj tak wielka śmiertelność. Badając źródła jéj, musimy przedewszystkiém przyznać, iż była skutkiem działania szkodliwego wpływów meteorologicznych i tellurycznych i w ogóle panującéj w tym roku epidemii, gdyż, jak powszechnie z dzienników lekarskich wiadomo, gorączka połogowa w większych zakładach położniczych Państwa Austryackiego, jakiemi są Kliniki położnicze w Wiédniu i Pradze, srożéj w tym roku występowała i większy stosunek śmiertelności niż kiedykolwiek za sobą pociągnęła; następnie iż nawet u nas za obrębem zakładu położniczego wzmiankowana choroba pojawiała się, albowiem w ciągu miesiąca Sierpnia i w pierwszéj połowie Września 1862 r. przywieziono do Kliniki położniczéj naszéj trzy położnice z rozwiniętą w wysokim stopniu gorączką połogową.

Jako dalszą podmiotową przyczynę gorączki połogowéj możnaby przytoczyć kilkanaście ciężkich porodów, które jako takie usposabiają poczęści do wywiązania się gorączki połogowéj.

Lecz dużo winy ciąży i na saméj miejscowości zakładu, którego nizkie i szczupłe izdebki przeznaczone niegdyś na cele zakonników, przepełnione przy obecnie wzmagającym się napływie położnic, nie mogą mieć dość czystego i świeżego powietrza i dopomagają tym sposobem do bujnego rozkrzewiania się téj choroby, jeżeli ona czy to skutkiem epidemii, czy też skutkiem trudnego porodu pojawi się.

Kilkakrotne do Władz wyższych wnoszone przedstawienia w przedmiocie rozszerzenia zakładu położniczego nie osiągnęły jeszcze dotąd pożądanego skutku.

Że obecnie z wzmagającą się ludnością i napływ rodzących do zakładu położniczego z każdym rokiem także wzmaga się, przekonywa niżéj przytoczona tablica obejmująca wykaz statystyczny od r. 1850 do końca r. 1862.

Wykaz statystyczny porodów w Klinice położniczéj Krakowskiéj (od r. 1850 do końca r. 1862).

| Rok: | 1850. | 1851. | 1852. | 1853. | 1854. | 1855. | 1856. | 1857. | 1858. | 1859. | 1860. | 1861. | 1862. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Styczeń . . . . . | 8 | 10 | 17 | 7 | 7 | 9 | 10 | 10 | 18 | 25 | 7 | 20 | 16 |
| Luty . . . . . . . | 17 | 16 | 13 | 6 | 12 | 7 | 3 | 9 | 8 | 10 | 8 | 15 | 14 |
| Marzec . . . . . . | 10 | 8 | 15 | 11 | 9 | 7 | 8 | 5 | 9 | 15 | 13 | 16 | 19 |
| Kwiecień . . . . . | 10 | 7 | 11 | 7 | 15 | 6 | 7 | 10 | 11 | 15 | 13 | 19 | 16 |
| Maj . . . . . . . | 14 | 6 | 11 | 8 | 7 | 6 | 10 | 10 | 13 | 10 | 15 | 21 | 17 |
| Czerwiec . . . . . | 6 | 8 | 8 | 6 | 5 | 2 | 2 | 6 | 6 | 8 | 11 | 11 | 14 |
| Lipiec . . . . . . | 3 | 10 | 5 | 5 | 11 | 3 | 6 | 7 | 10 | 9 | 9 | 10 | 13 |
| Sierpień . . . . . | 5 | 5 | 10 | 5 | 7 | 3 | 5 | 8 | 11 | 9 | 12 | 5 | 19 |
| Wrzesień . . . . | 7 | 13 | 11 | 6 | 3 | 6 | 3 | 7 | 5 | 15 | 10 | 13 | 15 |
| Październik . . . | 6 | 7 | 7 | 8 | 6 | 3 | 3 | 4 | 6 | 8 | 8 | 16 | 23 |
| Listopad . . . . . | 10 | 11 | 8 | 9 | 7 | 2 | 3 | 9 | 10 | 6 | 15 | 20 | 22 |
| Grudzień . . . . . | 11 | 13 | 12 | 11 | 7 | 6 | 8 | 19 | 15 | 10 | 17 | 11 | 18 |
| Summa . . | 107 | 114 | 128 | 89 | 96 | 60 | 68 | 104 | 122 | 140 | 138 | 177 | 206 |

Uwaga. W skutek rozporządzenia nadesłanego w r. 1853 od Władz wyższych, ograniczającego przyjmowanie brzemiennych, przypada w 4 latach następnych mniejsza ilość porodów.

## WYCIĄGI
### Z PISM LEKARSKICH ZAGRANICZNYCH.

*Ilość ozonu w powietrzu w stosunku do liczby chorych jakiéj okolicy.*

Pod tym napisem podał Dr. Tschudi w Tygodniku lek. Wiedeńskim *(Wiener mediz. Wochenschrift)* w Nrze 49 r. z. wiadomość osnowy następującéj:

W Nre 47 Tygodnika lek. Wied. znajduje się wzmianka, powtórzona z czasopisma: *The Lancet 1862. Vol. II. Nr. 2.* jakoby Dr. Ireland w szpitalu Umbellskim w Bengalu spostrzegł, że pewnego razu podczas znacznego przybierania ozonu w powietrzu wszyscy chorzy wyzdrowieli, gdy innym razem przy nagłym ubytku téj istoty liczba chorych zwiększyła się w trójnasób, a mianowicie sprawiły to pomnożenie gośćce *(Rheuma)* i rozległe cierpienia nieżytowe zwane pospolicie Influenzą.

Wiadomości te zgadzają się w ogóle z wypadkiem otrzymanym z wytrwałych spostrzeżeń ozonometrycznych, zbieranych w stolicy Brazylijskiéj w latach 1860 i 1861 częścią przezemnie, częścią przez znakomitego francuzkiego lekarza Dra Chomela, którego do tych spostrzeżeń pobudziłem.

Dnia 20 Maja 1861 pisałem z Rio de Janeiro do odkrywcy ozonu p. Prof. Schönbeina w Bazylei, prosząc go o nadesłanie powtórne ozonometrów: „Tu w Rio de Janeiro zachodzi niezaprzeczony stosunek między ilością ozonu w powietrzu, a liczbą chorych w stolicy. *Im mniejsza ilość ozonu, tém większa liczba i niebezpieczniejszy rodzaj chorób.* Przy mniejszéj ilości ozonu w powietrzu ma przewagę zapalenie osłon mózgowych *(Meningitis)* i inne cierpienia mózgowe; przy małéj onego ilości gorączka żółta wysokiego dochodzi stopnia. Te uwagi tymczasowe są wypadkiem spostrzeżeń dziewięciomiesięcznych; potrzeba je wszelako długo jeszcze ponawiać, aby otrzymać wynik pewny."

Po blisko dwuletnich spostrzeżeniach podany stosunek okazał się niezmiennym. Dr. Chomel powtarzał mi często, że dość mu zrana spojrzéć na ozonometr, by się dowiedział, czy odwiedzając swych chorych napotka u nich w ogóle pogorszenie lub polepszenie. Przy małéj ilości ozonu urzędowe wykazy zmarłych w dziennikach bywały nader spore, najwyraźniéj widzieć się to dawało w gorączce żółtéj. Podczas miesięcy gorących r. 1860 i 1861 (od Grudnia do Marca) w porze, kiedy gorączka żółta na pobrzeżu brazylijskiém panować zwykła nagminnie, ilość ozonu w przecięciu była bardzo wielka w Rio de Janeiro; to téż przerzeczona choroba wtedy po raz pierwszy od wielu lat nie dosięgła stopnia epidemii.

W tymże samym liście zrobiłem uwagę: „Jest rzeczą osobliwą, że spostrzeżenia ozonometryczne, by otrzymać pewne ile możności wypadki, nie powinny być robione co godzin 12, lecz mają być spisywane w odstępach 6godzinnych, bo już w 7éj lub 8éj godzinie ilość ozonu na papierze niszczeje."

*Przypadek choroby Addisona.*

Cierpienie to, któremu nadano też miano choroby brązowéj od barwy skóry ciemnocisawo-żółtawéj, którą się ma odznaczać, chciano odnieść ze względu na istotę i siedzibę zasadniczego zboczenia do nacieku nadnércz (*renes succenturiati*). Opisany w Lancet Nr. XVII. 1862 przypadek zdawałby się stwierdzać to mniemanie.

Dr. Wilks leczył chorego 26-letniego, który dostał się pod jego opiekę nader już osłabionym i wątłym, okazując nadto nieco żółtawą cerę. Cierpiący zwolna stracił pokład mięsny i siły i stał się obłożnym. Zbadano go troskliwie i na całém ciele nie można było napotkać śladu jakiéjś przyczyny chorobowéj. Powłoki jego powszechne coraz bardziéj ciemniały i żalił się jedynie na stłumioną tkliwość w okolicy lędźwiowéj.

Zwątlenie wzmagało się, a przed bliskim skonem przyłączyły się jeszcze wymioty.

Oględziny pośmiertne wykazały: powłoki powszechne brudne, wpadające w barwę żółtawo-cisawą, zwłaszcza na brzuchu, jednakże nie było wyraźnych plam czarniawych.

Wszystkie wnętrzności były zdrowe z wyjątkiem *Nadnércz*, miały one objętość w dwójnasób zwiększoną i okazywały na przecięciu gęsty naciek żółtawéj gruźliczéj istoty.

*Wien. med. Woch. Nr. 49 r. 1862.*

*Verruca necrogenica.*

Nazwą tą nową oznaczył Dr. Wilks na zebraniu Towarzystwa lekarskiego londyńskiego: *Pathological Society of London*, które się odbyło dnia 21 Października r. z. pewne nowotwory powstać mające na powłokach powszechnych i to jedynie u osób takich, co zajmują się wiele rozcinaniem i rozpłataniem zwłok. Okazywał zarazem wyroby woskowe dokonane według przykładów rzeczywistych. Jeden znich odwzorował ręce młodego człowieka trudniącego się posługą w prosektoryum, w okolicy kostek obu rąk miał on kolisto ułożone wybujałości przyskórkowe, mające niejakie podobieństwo do przyślużniaka (*Carcinoma epitheliale*).

We wszczętéj z tego powodu rozprawie DDr. Wells, Bristowe, Peacock, Harley, Copland, poparli to spostrzeżenie przykładami z doświadczenia własnego, częścią na sobie samych, częścią na innych osobach nadarzonego.— Dr. Adams wszelako wyraził wątpliwość co do powstania téj narośli wyłącznie z trudnienia się rozbiorem zwłok. Albowiem znał on wielu, którzy pomimo długoletnich i ciągłych prac anatomicznych nic podobnego nie okazywali.

*Lancet Nr. XVII. 1862. W. M. Woch. 49.*

# ROZMAITOŚCI.

## RUCH CHORYCH

### w Szpitalu ogólnym św. Łazarza i św. Ducha od pierwszego do ostatniego Marca 1863 r.

| Oddziały szpitalne | | Pozostało z Lutego | | | Przybyło w Marcu | | | Było ogółem | Wyszło | | | | | | Umarło | | | Pozostaje | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | | | uleczonych | | | nieuleczon. | | | | | | | | |
| | | mężczyzn | kobiet | razem | mężczyzn | kobiet | razem | | mężczyzn | kobiet | razem | mężczyzn | kobiet | razem | mężczyzn | kobiet | razem | mężczyzn | kobiet | razem |
| W Oddziale chorób wewnętrznych | | 30 | 32 | 62 | 64 | 33 | 97 | 159 | 47 | 28 | 75 | 4 | 4 | 8 | 9 | 7 | 16 | 34 | 26 | 60 |
| „ „ zewnętrznych | | 27 | 15 | 42 | 38 | 7 | 45 | 87 | 20 | 3 | 23 | 7 | 4 | 11 | 2 | 1 | 3 | 36 | 14 | 50 |
| „ położniczym | klinice położniczej chorób kobiecych | — | 1 | 1 | — | 7 | 7 | 8 | — | 4 | 4 | — | — | — | — | 1 | 1 | — | 3 | 3 |
| | w klinice chorób dzieci | 10 | 2 | 12 | 2 | 4 | 6 | 18 | 3 | — | 3 | 1 | — | 1 | — | — | — | 8 | 6 | 14 |
| „ chorób kiłowych i skórnych | | 31 | 58 | 89 | 75 | 19 | 94 | 183 | 45 | 38 | 83 | 3 | — | 3 | 11 | 2 | 13 | 47 | 37 | 84 |
| „ obłąkanych | | 14 | 15 | 29 | 1 | 2 | 3 | 32 | — | — | — | — | — | — | 1 | — | 1 | 14 | 17 | 31 |
| Razem . . | | 112 | 123 | 235 | 180 | 72 | 252 | 487 | 115 | 73 | 188 | 15 | 8 | 23 | 23 | 11 | 34 | 139 | 103 | 242 |

W porównaniu z ubiegłym miesiącem napływ chorych powiększył się o 7.

W oddziale chorób wewnętrznych cecha chorób w miesiącu Marcu była równie jak i w Lutym przeważnie zapalną. Zapalenia te jednak zajmowały znów częściej błony śluzowe: tchawicy i oskrzeli, aniżeli sam miąższ płuc, jednakże i liczba zapaleń płuc znacznie się powiększyła, tak, iż w ogóle choroby piersiowe zapalne w stosunku do reszty chorób ude-

rzającą okazały przewyżkę, bo gdy ogółem liczba chorób wynosiła 159, samych zapaleń piersiowych było 62, a zatém mniejsza połowa.

Stosunek śmiertelności w tych chorobach był nadzwyczaj korzystny, bo wyniósł 1 : 12 ½. Po zapaleniach dróg powietrznych drugie miejsce zajmują zapalenia stawów gośćcowe ostre (*arthritis rheumatica*), tych bowiem razem było 16 po większéj części przypadki ciężkie, a w największéj liczbie połączone z cierpieniem zastawek serca lub osierdzia, wszystkie atoli o tyle szczęśliwie się ukończyły, iż chorzy chwilowo wolni od dolegliwości, zakład opuścili, wynosząc atoli wadę sercową jako zaród przyszłych cierpień. Zimnic było 12 przypadków, nader mała to liczba w téj porze roku i przy zwykłém panowaniu endemiczném téj choroby w okolicach Krakowa. Usposobienie atoli zapalne było tak wielkie, iż w kilku przypadkach przyłączyła się do zimnicy pneumonia, sprawiając ciężkie powikłanie choroby i na większy szwank chorego narażając. Tyfus w liczbie 8 przypadków występujący a mający wszystkie znamiona tak nazwanej durzycy brzusznej, był cechy dość łagodnej i przy wyłącznem podawaniu wody chlorowéj (*aqua oxymuriatica*) szczęśliwie ustępował. Cztery przypadki ospy pojawiły się wyłącznie u wychodźców z Królestwa Polskiego i pomyślnie uleczone bez udzielenia się komukolwiek z mieszkańców zakładu.

W oddziale chorób zewnętrznych przeważnie przybywały: zranienia, wrzody uporczywe i ropnie. Umarło troje. Jedna kobiéta ze zgorzeliny, a z dwóch mężczyzn jeden z tężca (*Tetanus*), a drugi z ostrego zapalenia wątroby.

W Klinice chorób dzieci górowały: zapalenie oczu zołzowe, nieżyt oskrzeli i zimnica. U kobiét odbyło się w miesiącu Marcu razem 12 porodów. Z pomiędzy tych jedno położenie poprzeczne, w którém obrót wykonano, a w jednym przypadku poród kleszczami ukończono.

W oddziale syfilitycznym zmniejszyła się liczba osób kiłowych, jak również chorób skórnych. Co się tyczy kiły, przeważała jak zwykle forma wtórorzędna, przeciwko któréj używa się pospolicie rtęci, a mianowicie dwuchlorku rtęci żrącego (*hydrargyrum bichloratum corrosivum*), już to w płynie (1 gr. na 8 unc. wody), już znowu w pigułkach (1 gr. na 120 pig.) sposobem Dzondiego, stopniując dawkę w miarę potrzeby. W trzeciorzędnych przypadkach, których jednak mała bywa liczba, używa się jodku potasu w dawkach stopniowanych. Również wcierania szaréj maści bywają zastósowywane, szczególniéj w przypadkach uporczywych, obok których odwar Zittmanna niekiedy podawanym bywa. Największą zaś liczbę w tym miesiącu stanowią ranni, między którymi ciężkie były przypadki. Śmiertelność z tego powodu była téż w tym oddziale większą, tak, iż 13 wypadków śmierci liczono, t. j. 11 mężczyzn rannych, u których po największéj części panowała ropnica, a 2 kobiéty, z których jedna przybyła z wrzodem podudzia a umarła na zapalenie oskrzeli nieżytowe,— druga zaś z kiłą ogólną, przywieziona została do szpitala w połogu umierająca.

W oddziale obłąkanych przeważa szaleństwo.

**Towarzystwo lekarzy Podolskich zamianowało członkami swoimi korrespondentami** w Krakowie: Professorów Doktorów: Brodowicza, Bryka, Czerwiakowskiego, Dietla, Kozubowskiego, Majera, Sawiczewskiego, Skobla, tudzież DDrów Oettingera, Warschauera i Zieleniewskiego.

## Od Redakcyi.

Otrzymujemy od P. Władysława Lachowicza Aptekarza z Jaworowa smutną wiadomość o śmierci jednego z kolegów i o opróżnieniu z tego powodu siedziby dla lekarza wykonawczego. Zamieszczamy skwapliwie i jednę i drugą poniżéj pod właściwemi napisami, tu zaś dodajemy z naszéj strony uwagę, że udzielanie podobnych szczegółów jest w ogóle dla nas, a sądzimy że i dla sz. czytelników wielce pożądaném, a mianowicie doniesienia o świéżém osiedlaniu lub przeniesieniu się lekarzów lub aptekarzów, o otrzymywaniu posad urzędowych, o odznaczeniach bądź przez Rząd, bądź przez ciała naukowe, wreszcie o chlubnych dowodach czci i przywiązania przez publiczność osobom lekarskim okazywanych. A gdy i o smutnych przygodach milczeć nam nie wolno, przeto pragnęlibyśmy być rychło i o nich zawiadamiani, zwłaszcza o przypadkach zgonu z dołączeniem życiorysów lub przynajmniéj wybitniejszych zdarzeń z życia zgasłego kolegi. Upraszamy ponownie łaskawych czytelników, by nie ważąc lekce żadnego z tych szczegółów, nadsyłać je nam przy każdéj sposobności zechcieli.

### Opróżnioną jest przez śmierć siedziba dla lekarza w Jaworowie.

P. Władysław Lachowicz aptekarz tameczny za pośrednictwem czasopisma naszego zaprasza młodszych lekarzów lub takowych, coby życzyli sobie zmienić swe siedlisko obecne, by u niego zechcieli zasięgnąć bliższych o téj rzeczy wyjaśnień.

## NEKROLOGIA.

Franciszek Ksawery Pohlmann Dr. Medycyny padł ofiarą swéj gorliwości lekarskiéj. Zaraziwszy się durzycą (*Typhus*), umarł w mieście Jaworowie dnia 15. Kwietnia r. b. w roku życia swojego 34tym.

## WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

### Dzieła najnowsze Polskie lub przez Polaków napisane.

Rys zasad chirurgii wojennéj. Nakładem księgarzy Kaufmana lub Hösick w Warszawie 1863.

Kościakiewicz A. N. Mémoire sur la pleuro-péripneumonie catharrale qui a régné au printemps de 1862 à Rive-de-Gier et dans ses environs. Paris 1863. Robin 8. 48 pp.

Jankowski Wiktor Piotr Dr. med. i chir. etc. Cholera azyatycka jest do wyleczenia. Lwów 1863 8. str. 39.

Powyższe dzieła nabyć można w Księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie.